Nazwisko JAWORSKI

Imiona Zbigniew Jan **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 25.11.1920 **Miejscowość, kraj** Siedlce, Polska

Data śmierci 03.08.1983 **Miejscowość, kraj** Montreal, Kanada

Lat życia .....

Adres cmentarza cmentarz Field of Honour

.....

Źródła: T P 13.08.83

DP 13.08.83

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia Krzyż Walecznych, Srebny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal Wojska Polskiego i Medal Monte Cassino

.....

T.P. 18.8.83 Ś. † P.

PORUCZNIK

Zbigniew Jaworski

oficer Pułku 3 Ułanów Śląskich, zmarł nagle w Montrealu 3 sierpnia 1983 roku.

Uczestnik walk o Monte Cassino w 6 Pułku Pancernym „Dzieci Lwowskich", odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska Polskiego i Medalem Monte Cassino.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Chrystusa Króla na Balham w sobotę 13 sierpnia o godz. 10 rano.

Cześć Jego pamięci!

Dz. P. 13.8.83 Ś. † P.

PORUCZNIK

Zbigniew Jaworski

oficer Pułku 3 Ułanów Śląskich, zmarł nagle w Montrealu 3 sierpnia 1983 roku.

Uczestnik walk o Monte Cassino w 6 Pułku Pancernym „Dzieci Lwowskich", odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska Polskiego i Medalem Monte Cassino.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Chrystusa Króla na Balham w sobotę 13 sierpnia o godz. 10 rano.

Cześć Jego pamięci!

KOŁO PUŁKU 3 ULANÓW ŚLĄSKICH

2717

JAWORSKI Zbigniew Jan, por., KW, technik (1920-1983)

Ur. 25 listopada 1920 r. w Siedlcach, woj. lubelskie. Syn Jana i Marii z domu Martinków. Mąż Jadwigi Dekońskiej. Szkołę powszechną ukończył w Stanisławowie. Wychowanek Korpusu Kadetów Nr 1 we Lwowie, gdzie w 1939 r. zdał maturę. Wojna zastała go w Junackich Hufcach Pracy w Węgierskiej Górce przy budowie umocnień. Po Wrześniu czynny w konspiracji we Lwowie. W marcu 1940 r. aresztowany i deportowany do ZSSR. Na mocy umowy Sikorski-Majski zwolniony z zesłania wstąpił do formującej się Armii gen. Andersa. Ewakuowany na Środkowy Wschód. Po ukończeniu SPBr.Panc. otrzymał przydział do 6 P. Panc. "Dzieci Lwowskich". Z pułkiem tym przeszedł całą kampanię włoską. Dwukrotnie ranny. W grudniu 1944 r. przeniesiony został do formującej się 14 Wlkp. Brygady Pancernej z przydziałem do 3 P. Uł. Śląskich. Po demobizacji w Anglii, pracując zarobkowo, studiował na Regent Polytechnic w Londynie. Na emigracji w Kanadzie od 1957 r. Pracował jako technik. Przez pięć lat był prezesem SPK Koło Nr 7. Zmarł 3 sierpnia 1983 r. **b-2*i*, RG-261**

NAD GROBEM ZBYSZKA JAWORSKIEGO

Związek Lwowskich Kadetów Nr 53, 1983

Mowa pożegnalna - Andrzeja Kovats

Kochany Zbyszku,

Według niesprawdzonych danych, ponoć jestem jednym z tych którzy znali Ciebie najdłużej wsród obecnych tutaj Twoich przyjaciół. Czy tak jest rzeczywiscie - nie wiem. Jest faktem natomiast że poznaliśmy się w Korpusie Kadetow we Lwowie, we wrześniu 1935 roku, to znaczy 48 lat temu.

Mój Kochany, 48 lat to jest pół wieku. I przez te pół wieku - byliśmy blisko siebie bardzo często, czasami byliśmy od siebie daleko, ale sercem i duchem byliśmy zawsze razem.

Przeszlismy dużo promiennych chwil i sporo też mniej wesołych momentow razem i te nasze wspólne przeżycia złączyły nas więcej niż normalne węzły rodzinne. Byliśmy bardziej bliscy sobie niż bracia i musze Ci się przyznać, że Twoje odejście było dla mnie bardziej bolesne niż wyobrażałem sobie że mogłoby byc odejście członka rodziny.

Ale ja nie jestem sam w tym żalu, Zbyszku Drogi. Je wiem, że my wszyscy zebrani tutaj aby pozegnac Ciebie po raz ostatni, czujemy to samo. Dzielimy ten los razem i jednakowo przeżywamy Twoje odejście. Wszyscy będziemy odczuwać stratę Ciebie jako męża, ojca, dziadka przyjaciela, ale przede wszystkim jako szlachetnego, dobrego z ogromnym sercem człowieka.

Niezbadane są wyroki Boskie, i my wszyscy wierzymy że Pan Bóg wie co robi i że zabierając Ciebie miał jakiś w tym cel. I może ta wiara, ta swiadomość, ze Bóg nas wszystkich bardzo kocha i nikogo nie chce skrzywdzić, pozwoli nam kontynuować nasze życia na tym łez padole bez Ciebie. Zbyszku Kochany.

To jest zresztą tylko kwestia czasu, bo wszyscy wcześniej czy póz niej znowu będziemy razem. I jak się spotkamy, to już będzie na wieczne czasy.

Żegnam Cię więc Kochany Zbyszku naszym staropolskim - "Niech Cię Bóg ma w swej opiece" i Do widzenia. Przygotuj nam miejsce blisko siebie bo my wszyscy, jak tu jesteśmy, chcemy być razem z Tobą w przyszłym życiu!

Z Bogiem, Drogi Przyjacielu.

Mowa pożegnalna - Stanislawa Kisielewski

Kochany Zbysiu,

Przypadł mi dzisiaj zaszczyt i zarazem smutny obowiązek pożegnania Ciebie poraz ostatni w imieniu wszystkich Twoich kolegów, koleżanek i znajomych, a masz ich wielu.

Zostawiasz nas dziś pogrążonych w głębokim smutku, ale w pamięci naszej pozostaniesz zawsze uśmiechnięty i wesoły. Takim jakim byłeś zawsze,

Życia łatwego nie miałeś. Do wojaczki ciągnęło Cię od młodości. Chlubnie kończysz Lwowski Korpus Kadetów, ale los płata Ci figla i jak wielu z nas, rzuca na stepy strasznego Sybiru.

Wierny zasadom, dołączasz do tworzących się w Rosji oddziałów polskich i przez Środkowy Wschód, do słonecznej Italii, gdzie odpłacasz Niemcom dług zaciągnięty w 39 roku. Tu jednak los odpłaca Ci za figla i zdobywasz szlify oficerskie nie na pierwszych manewrach, ale w krwawych bojach z nieprzyjacielem. Marzenie każdego rycerza.

Niestety koniec wojny nie daje Ci możliwości spłacenia długu następnemu wrogowi, który rozdarł Ci Kraj i zabrał dom rodzinny.

Spotykasz w końcu tej wojennej zawieruchy swoją ukochaną Jadzię, która Ci była wierną towarzyszką w Twojej tułaczce na obczyźnie do końca.

Nie pozostajesz jednak w letargu spowodowanym światową sytuacją polityczną, i chociaż już bez oręża, podejmujesz raz jeszcze nierówną walkę o swoją Ojczyznę w szeregach polskich organizacji emigracyjnych, a szczególnie w kołach kombatanckich w Anglii i Kanadzie, pełniąc między innymi kilkakrotnie, zaszczytną funkcję prezesa.

Kochany Zbysiu, nie starczyłoby dnia w opiewaniu Twoich zasług. Znamy je wszyscy i jesteśmy z nich dumni. Zostawiasz po sobie dużo miłych wspomnień które zachowamy w naszych koleżenskich sercach na zawsze.

Od towarzyszy broni, kolegow z organizacji, przyjacioł i znajomych! - Cześć!

Niech Ci kanadyjska ziemia lekką będzie !



Montreal - Cmentarz - Field of Honour

Mogiła Zbyszka Jaworskiego

OSTATNI LIST Ś.P. ZBYSZKA JAWORSKIEGO

DO PREZESA

Montreal 31/lipca 1983

Drogi Ferdziu!

To był naprawdę "Zjazd Wielki". Już dwa miesiące minęły, od Zjazdu, a ja ciągle przeżywam ten Zjazd.

Organizacja wzorowa, bez zarzutu i właściwie dla mnie ten Zjazd trwał nie trzy dni, ale dwa tygodnie. Od chwili przylotu do Londynu w dniu 22 maja, do odlotu w dniu 5 czerwca dla mnie Zjazd trwał. Po za 3-dniowym oficjalnym programem, codziennie gdzieś u kogoś było jakieś zebranie i przez dwa tygodnie czułem się o 44 lata młodszym, gdyż spotkałem kolegów, których nie widziałem od 1939 roku.

Korpus Kadetów był naprawdę szkołą, chyba jedyną, która w takim duchu rodzinno-koleżeńskim wychowała nas i po tylu latach i ci najmłodsi i ci najstarsi, spotykają się, a niejednokrotnie nie znając się witali się jak brat z bratem.

Ja w imieniu własnym jak też całej braci kadeckiej w Kanadzie, pragnę podziękować Komitetowi organizacyjnemu Zjazdu, a **szczególnie** Tobie Prezesie - Ferdziu i Bolciowi - Sekretarz, **Skarbnik itd.**, jak też wszystkim Paniom-żonom Kadetów, za tak **wspaniały** "Zjazd Wielki"

Związek Lwowskich Kadetów, Nr 54, 1984

Z kadeckim pozdrowieniem

Zbyszek

Ś † P.

ZBIGNIEW JAWORSKI

najdroższy i najlepszy syn, mąż, ojciec, dziadek i brat, wychowanek Korpusu Kadetów Nr 1 we Lwowie, oficer 6 pułku pancernego Dzieci Lwowskich i pułku 3 Ułanów Śląskich, uczestnik kampanii włoskiej 2 Korpusu, bitwy o Monte Cassino, ranny w akcji pod Chiaravalle, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Wojska Polskiego, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Monte Cassino i innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi, niestrudzony, zasłużony i ofiarny wieloletni działacz SPK, Skarbu Narodowego i innych organizacji społecznych w Kanadzie, urodzony 25 listopada 1920 w Siedlcach, zmarł nagle 3 sierpnia 1983 w Montrealu (Kanada) i tam został pochowany.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę 13 sierpnia o godz. 10 w polskim kościele Chrystusa Króla, Balham High Road, Londyn SW17.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

OJCIEC I SIOSTRA W LONDYNIE
ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ
WNUCZKA I WNUCZEK W MONTREALU
ORAZ RODZINA W WIELKIEJ BRYTANII I W POLSCE

2713

Związek Lwowskich Kadetów Nr 53, 1983

Korpus Kadetów Nr.1

1939 r.

Zm.2.8.1983 - Montreal

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

PAN

3. P. Dyw. Panc.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ :	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU:	3) DATA URODZENIA:	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):
JAWORSKI ZBIGNIEW-JAN	podporucznik 1.01.1944.	25.11.1920	Broń pancerna

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione) :

a. Z-ca D-cy plutonu czołgów — 6 Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich"
b. Oficer techniczny szwadronu czołgów — Pułk 3 Ułanów Śląskich
c. Oficer Informacyjny Pułku — Pułk 3 Ułanów Śląskich.

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:
D-ca plut. czołgów
Oficer techn.
Oficer Informacyjny

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:
a) obecny według oceny własnej ..... dobry .....
b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku ..... „A" .....

8) STAN RODZINNY:
a) samotny (tak - nie) ..... - .....
b) żonaty ..... tak .....
c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu ..... jedno .....
d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat ..... - .....
c) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny ..... Wielka Brytania .....

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
/	/	Robotnik w fabryce żywnościowej.

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM ODDZIAŁOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

/

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

11, FERNDALE Rd.
London S.W. 4.

14) UWAGI:

Płacę na Skarb Narodowy